

Anna Pawlaczyk, Rafał T. Prinke

Dwa listy Zygmunta III Wazy do cesarza Rudolfa II w sprawie alchemika Michała Sędziwoja

Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej 27, 127-134

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANNA PAWLACZYK, RAFAŁ T. PRINKE

**DWA LISTY ZYGMUNTA III WAZY
DO CESARZA RUDOLFA II
W SPRAWIE ALCHEMIKA MICHAŁA SĘDZIWOJA**

Przełom wieku XVI i XVII w dziejach Europy to nie tylko przejście od renesansu do baroku i związane z tym nowe prądy w kulturze, sztuce, literaturze i obyczajowości. Okolice roku 1600 stanowią moment kluczowy w historii całej ludzkości, był to bowiem początek epoki nowożytnej, a tym samym przełomu umysłowego określanego mianem rewolucji naukowej¹. Co prawda granice chronologiczne owej tak brzemiennej dla współczesnego świata przemiany wyznaczają umownie daty urodzin Kopernika i śmierci Newtona, największych architektów nowej wizji świata, ale to właśnie początek XVII wieku stanowi ów moment, kiedy wcześniejsze indywidualne porywy genialnych umysłów osiągają „masę krytyczną” i stają się już nie wyjątkami, ale regułą. Empiryzm i racjonalizm w filozofii, wojny religijne i powszechność druku sprawiły, że wiedza powstawała w zupełnie innych niż dotychczas warunkach – w oparciu o eksperyment, bez ograniczeń światopoglądowych i we wspólnocie *respublica litteraria*, a co najważniejsze – również (a nawet głównie) poza murami klasztorów i uniwersytetów, na światłych dworach królów i książąt, oraz w ramach nieformalnych stowarzyszeń prywatnych. Choć wrywanie naturze jej tajemnic wiązało się nadal z pewnymi niebezpieczeństwami ze strony starego porządku – jak świadczy choćby casus Galileusza – drukowanie uczonej „bibuły” anonimowo, w dających większą swobodę krajach protestanckich albo w podziemiu, i jej dystrybucja przez rozwiniętą sieć handlową i (powstającą właśnie) pocztową były na tyle łatwe, że nie stanowiły istotnej baryery komunikacyjnej.

Tradycyjny pozytywistyczny obraz historii nauki uznaje za główną siłę sprawczą owej rewolucji wielkie odkrycia w zakresie astronomii i ściśle z nią związanej fizyki,

¹ Choć określenie to bywa ostatnio często krytykowane (zob. np. S. Shapin, *Rewolucja naukowa*, tłum. S. Amsterdamski, Warszawa 2000), jest nadal powszechnie stosowane jako wygodny termin chronologiczny – zob. *Encyclopedia of the Scientific Revolution. From Copernicus to Newton*, red. W. Applebaum, New York 2000.

a z drugiej strony – anatomii (z dziełami Vesaliusa i Harveya jako jej wyznacznikami). W ostatniej ćwierci minionego wieku znaczna część badaczy odeszła od klasycznej metody historiografii nauki stworzonej przez George’a Sarton, uznając za zasadne zrozumienie procesów poznawczych i dociekań intelektualnych ujmowanych całościowo, a nie jedynie wyłuskiwanie z dorobku umysłowego minionych epok tych odkryć i twierdzeń, które nadal uznawane są za prawdziwe i słuszne. Jednym z rezultatów takiego podejścia był znaczący wzrost zainteresowania wczesnymi dziejami myśli chemicznej, która dla pozytywistycznych badaczy zaczynała się od Lavoisiera. Dzięki takim historykom nauki, jak Walter Pagel i Allen G. Debus chemia i związana z nią ściśle medycyna stały się „trzecią siłą” rewolucji naukowej, która mimo braku spektakularnych odkryć na miarę Kopernika była w istocie siłą napędową w dążeniu do poznania najgłębszej istoty świata materialnego². Tym samym otwarte zostały drzwi do intensywniejszych badań nad dziejami alchemii renesansowej i średniowiecznej, na które wcześniej autorytety uniwersyteckie spoglądały z niechęcią, a podejmowali je samotni pasjonaci³.

Na takim tle zupełnie inaczej jawi się postać polskiego alchemika Michała Sędziwoja (1566-1636), słynnego w całej XVII-wiecznej Europie, a także w odległych koloniach⁴. Kiedyś uważany powszechnie za szarlatana i oszusta, dziś wyrasta na jednego z najważniejszych przedstawicieli polskiej myśli przedoświeceniowej. Dzięki drobiazgowym badaniom Romana Bugaja już pod koniec lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku zweryfikowany został jego życiorys⁵, a dzięki Włodzimierzowi Hubickiemu znalazł się w fundamentalnym *Dictionary of Scientific Biography*, jako jeden z czterech zaledwie polskich uczonych urodzonych między 1470 a 1680 r. (pozostali trzej to Kopernik, Struś i Brożek)⁶. Kilka artykułów poświęcił mu Rafał T. Prinke⁷, a kolejną

² Zob. szczególnie W. Pagel, *Paracelsus. An Introduction to Philosophical Medicine in the Era of the Renaissance*, Basel 1958; tegoż, *Joan Baptista Van Helmont: Reformer of Science and Medicine*, Cambridge 1982; A. G. Debus, *The Chemical Dream of the Renaissance*, Cambridge 1968; tegoż, *The Chemical Philosophy. Paracelsian Science and Medicine in the Sixteenth and Seventeenth Centuries*, New York 1977.

³ Istniejące od 1937 r. czasopismo *Ambix*, jedyne do niedawna naukowe forum dla historyków alchemii, wydawane jest przez prywatne stowarzyszenie. Sytuacja zaczęła się zmieniać w latach 80. XX w. (powstało francuskie czasopismo *Chrysopoeia*), a przełom w podejściu do alchemii stanowiła publikacja pokonferencyjna: *Alchemy Revisited. Proceedings of the International Conference on the History of Alchemy at the University of Groningen, 17-19 April 1989*, red. Z.R.W.M. von Martels, Leiden 1990 (Collection de travaux de l’Académie International d’Histoire des Science, 33).

⁴ Wydania jego traktatów miał w swych zbiorach John Winthrop młodszy, pierwszy gubernator stanu Connecticut, a później trafiły do zbiorów biblioteki młodego Harvard College. Zob. R.S. Wilkinson, *The Alchemical Library of John Winthrop, Jr. (1606-76) and his descendants in Colonial America*, *Ambix* 11 (1963), s. 33-51.

⁵ R. Bugaj, *Michał Sędziwój (1566-1636). Życie i pisma*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968; tegoż tłumaczenie i edycja: *Michał Sędziwój. Traktat o kamieniu filozoficznym*, Warszawa 1971 (Biblioteka Problemów, 164).

⁶ W. Hubicki, *Michael Sendivogius [w:] Dictionary of Scientific Biography*, red. C. C. Gillispie, t. 12, New York 1978, s. 306-308; zob. też tegoż: *The True Life of Michael Sendivogius [w:] Actes du*

monografię opublikował już w 1994 r. polonijny badacz Zbigniew Szydło⁸, jednak pełny obraz życia i działalności Sędziwoja wymaga dalszych dociekań, tym bardziej że zainteresowanie jego osobą wśród uczonych zajmujących się dziejami alchemii na świecie stale rośnie. Świadczą o tym poświęcane mu całe rozdziały w wielu opracowaniach, a także opinie o jego kluczowej wręcz roli w rozwoju myśli chemicznej⁹. Z tego też względu istotne jest gromadzenie i publikowanie źródeł i materiałów, które pozwolą lepiej zrozumieć i docenić wkład Michała Sędziwoja, a tym samym Polski, w intelektualną historię Europy.

W rękopisie Biblioteki Kórnickiej sygn. 245 (*Akta do panowania królów polskich: Zygmunta I Starego, Zygmunta II Augusta, Henryka III Walezego, Stefana Batorego, Zygmunta III Wazy*) zachowały się odpisy dwóch listów Zygmunta III kierowanych do cesarza Rudolfa II w Pradze¹⁰. Oba są niedatowane i bez podania miejsca, ale według ustaleń autorów katalogu rękopisów kórnickich pierwszy z nich pochodzi z 1598 r. i pisany był „[w] sprawie uwolnienia Michała Sędziwoja, uwięzionego w Pradze”, drugi zaś z 1603 r. i w nim Zygmunt III „[D]ziękuje za życzliwość dla swego posła w Pradze, Michała Sędziwoja”. Poza tym wiadomość o listach nie była nigdzie publikowana i pozostają one nieznanymi biografom alchemika. Podczas gdy pierwszy z zacytowanych opisów katalogowych oddaje istotę treści listu, drugi jest nieco mylący (ale przyznać trzeba, że sam tekst jest trudny i nastęrczył wydawcom sporo kłopotu, tak w odczycie jak i tłumaczeniu), a więc tym bardziej warto je opublikować wraz z tłumaczeniem. Najpierw jednak przedstawimy w zarysie okoliczności, w jakich te listy powstały¹¹.

XIe. Congrès International d'Histoire des Sciences, t. 4, Warszawa 1968, s. 31-35.

⁷ R. T. Prinke: *Michael Sendivogius and Christian Rosenkreutz. The unexpected possibilities*, „The Hermetic Journal” [Edinburgh] 1990, s. 72-98; *Michał Sędziwój - pochodzenie, rodzina, herb*, „GENS. Kwartalnik Towarzystwa Genealogiczno-Heraldycznego” [Poznań] 1992, nr 2, s. 33-49; *Michael Sendivogius. Posledni alchemistický filosof*, „Logos” [Praha] 1998, nr 1/2, s. 91-95; *The Twelfth Adept. Michael Sendivogius in Rudolphine Prague* [w:] *The Rosicrucian Enlightenment Revisited*, red. Ralph White, Hudson, NY 1999, s. 141-192; *Michał Sędziwój ze Skorska a Lukavice* [wstęp do:] *Michael Sendivogius a jeho následníci*, red. D. Ž. Bor, Praha 2004, s. 7-22.

⁸ Z. Szydło, *Water which does not wet hands. The alchemy of Michael Sendivogius*, Warszawa 1994 (polskie tłumaczenie: *Woda która nie moczy rąk. Alchemia Michała Sędziwoja*, tłum. R. Mierzecki, Warszawa 1997); tegoż: *Sędziwój Michał* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXVI, Warszawa-Kraków 1995.

⁹ Np. o wpływie Sędziwoja na Izaaka Newtona zob. szczególnie: B. J. T. Dobbs, *The Foundations of Newton's Alchemy or „the Hunting of the Green Lion”*, Cambridge 1975; o wpływie na teatr elżbietąński: C. Nicholl, *The Chemical Theatre*, London-Boston 1980; o znaczeniu w historii alchemii: W. R. Newman, *Gehennical Fire. The Lives of George Starkey, an American Alchemist in the Scientific Revolution*, Cambridge, MA 1994; o miejscu w rozwoju teorii materii: H. Hirai, *Le concept de semence dans les théories de la matière à la Renaissance de Marsile Ficin à Pierre Gassendi*, Turnhout 2005 (De Diversis Artibus, 72).

¹⁰ *Katalog rękopisów staropolskich Biblioteki Kórnickiej XVI-XVIII w.*, tom II, opr. R. Marciniak, M. Muszyński, J. Wiesiołowski, Wrocław [i in.] 1985, p. 307-353, tu s. 333 i 347; w rękopisie k. 276-276v i 364-365.

¹¹ Głównie na podstawie wspomnianej monografii Romana Bugaja, z uwzględnieniem późniejszych ustaleń Rafała T. Prinke.

Michał Sędziwój urodził się najpewniej w 1566 r., ale po raz pierwszy pojawia się we współczesnych źródłach dopiero w 1590 r., kiedy to został wpisany do metryki uniwersyteckiej w Lipsku. Wcześniej niewątpliwie odwiedzał inne uczelnie europejskie, ale nie był tam immatrykulowany, a przynajmniej takich wpisów jak dotąd nie odnaleziono. Nieco później – w 1594 r. – został dworzaninem cesarza Rudolfa II w Pradze, gdzie osiadł wraz z żoną i dziećmi, nawiązując liczne kontakty w kręgach intelektualistów zajmujących się alchemią, przede wszystkim z angielskim alchemikiem Edwardem Kelleyem (1555-1597). Obracał się też w kręgach literackich, o czym świadczą dedykowane mu utwory największych poetów epoki rudolfińskiej – Jiříego Karolidesa z Karlsberka (1569-1612) i Jana Chorinnusa (zm. 1606) – jak również mieszkającego wówczas w Czechach polskiego poety i heraldyka Bartosza Paprockiego (ok. 1543-1614). Ten ostatni zadedykował Sędziwojowi również jedną z trzech części *Ogrodu królewskiego* (1599), monumentalnego zarysu dziejów powszechnych, które uważał za dzieło swego życia. Znać też musiał pasierbicę Kelleya, Elizabeth Jane Weston (1581-1612), znaną jako Westonia, jedną z nielicznych w skali europejskiej *foemine docte* piszących łacińskie poczyje. Dzięki pozycji na dworze Rudolfa II i wykonywanym dlań, nieznanym bliżej, misjom dyplomatycznym, nawiązywał Sędziwój bliskie kontakty z czeskimi możnowładcami i księżętami niemieckimi. W szczególności znane są jego kontakty z Janem Zbynkiem Zajicem z Hasenburka (zm. 1616), który był również mecenasem Paprockiego; wiadomo także o jego spotkaniach z Chrystianem II księciem Saksonii i nieokreślonym z imienia księciem Brunświku (zapewne Ernestem). Natura owych wczesnych powiązań nie jest jeszcze dokładnie wyjaśniona, musiała jednak wynikać z zaskarżenia sobie łask cesarza (w 1598 r. został prawdopodobnie mianowany radcą cesarskim), a może i z cech osobistych.

W nieco późniejszym okresie (1597-1598) Sędziwój współpracował z grupą praktyków alchemii, nad którą mecenat sprawował zamożny kuniec Ludvik Korálek z Těšína (zm. 1599). Byli wśród nich znani prascy lekarze Mikulaš Lev z Levenštejna i Václav Lavín z Ottenfeldu, prawnik Jan Kapr z Kaprštejna, a także mieszkający wówczas w Pradze jeden z najważniejszych paracelsystów europejskich Oswald Croll (ok. 1560-1609)¹². Korálek miał własne laboratorium i bogaty księgozbiór w swojej kamienicy „U Hřebene”, a Sędziwojowi wynajął mieszkanie w domu „u Sádľů” przy ulicy Štěpánskéj (wówczas Květonskéj), gdzie ten zapewne również urządził sobie laboratorium alchemiczne. Jednocześnie mieszkał wraz z rodziną w niedalekim miasteczku Jílové u Prahy, słynnym z kopalni złota, wynajmując miejską posiadłość od wspomnianego Edwarda Kelleya. Kiedy ten zmarł po ucieczce z więzienia, Sędziwój pożyczył od Korálka 5695 kóp miśnieńskich, aby od wdowy po Kelleyu kupić ową posiadłość na własność.

¹² W wydanym w 1609 r. i wielokrotnie później wznawianym dziele *Basilica chymica* Croll zawarł bardzo entuzjastyczny sąd o Sędziwoju, ale ukrył jego imię w zaszyfrowanej formie. Zob. R. T. Prinke, *The Twelfth Adept*, op. cit., s. 142-144.

Kiedy Korálek zmarł w czerwcu 1599 r., jego rodzina wniosła do cesarza skargę na Sędziwoja o wyłudzenie pieniędzy i spowodowanie śmierci Korálka, którego bezskutecznie usiłował wyleczyć, mimo iż inni lekarze już zrezygnowali (przyczyną śmierci był alkoholizm i związane z nim powikłania). Michała Sędziwoja aresztowano w Jílovém i przewieziono do więzienia w Pradze, a cesarz przekazał sprawę do rozpatrzenia sądownictwu miejskiemu. Wtedy to niewątpliwie znajomi lub słudzy alchemika powiadomili wpływowe osoby w Krakowie lub Warszawie, które spowodowały wysłanie przez króla Zygmunta III pierwszego z prezentowanych tu listów, w którym król prosi Rudolfa II o uwolnienie Polaka.

A oto tekst oryginału i tłumaczenie:

Rodolpho Imperatori Sigismundus tertius Rex Polonić

Serenissimo et excellentissimo Principi et Domino Domino Rudolpho divina favente clementia Romanorum Imperatori semper Augusto, ac Germaniæ, Ungariæ, Bœemiæ, Dalmatiæ, Croaciæ, Sclavoniæ Regi, Infanti Hispaniarum, Archiduci Austriæ, Duci Burgundiæ, Styriæ, Carýnthiæ, Carniolis, Vitemberge, Comiti Týrolis, Domino amico cognato affini vicinoque charissimo Sigismundus tertius salutem et mutui amoris incrementum. Serenissime et excellentissime Princeps et Domine Domine amice cognate affinis vicineque charissime.

Propinquorum Nobilis Michaelis Sendivogý subditorum nostrorum supplex quærimonia delata ad nos est eundem Michaellem captivum Pragæ detinori, petitumque a nobis est, qui nostro majestato subditus noster ut apud Cæsaream Majestatem Vestram partes nostras de eo liberando interponere dignaremur.

Cum vero omnibus subditis nostris opem nostram debeamus tum tanto iustius huic præstanda a nobis e[st] qui nostro majestato subditus noster, sed viam servit' s nostris est addictus. Qua propter amanter a Cæsareæ Majestate Vestra petimus ut hominem liberum Nobilem nostrum ministrum, nullius uti intelligimus culpæ reum, inde dimitti mandamus ac ad nostra servitia reddere cum eius opera hoc supre opus habeamus et eo in conscribendo millite uti vellimus.

Siquis hoc quod de ipso quæatur ius a nobis postulari æquum est. Erit autem nobis curç ut cuivis ab ipso satisfiat nec volo dubitamus cum æquitatis ipsius causa tum nostra mutuæ benevolentia minime passuram esse Sacræ Cæsareæ Majestatis vestræ ut servitor noster istis delineatur. Quod reliquum est, cupimus Sacram Cæsaream Majestatem vestram divinissime et felicissime valere.

Do cesarza Rudolfa Zygmunt III król Polski

Najjaśniejszemu i najdosjniejszemu Księciu i Panu, Panu Rudolfowi, z Bożej łaski cesarzowi rzymskiemu, zawsze dosjtnemu, i Królowi Niemiec, Węgier, Czech, Dalmacji, Chorwacji, Słowenii, Infantowi Hiszpanii, Arcyksięciu Austrii, Księciu Burgundii, Styrii, Karyntii, Karniolii, Wittemberg'i, hrabiemu Tyrolu, Panu przyjacielowi, krewnemu, powinowatemu i najdroższemu sąsiadowi Zygmunt III [przesyła] pozdrowienie i [zapewnienie] o rosnącym wzajemnym przywiązaniu. Najjaśniejszy i najdosjtniejszy Książę i Panie, Panie przyjacielu, krewny, powinowaty i najdroższy sąsiedzie!

Wpłynęła do nas pokorna skarga naszych poddanych, krewnych Szlachetnego Michała Sędziwoja, że tenże Michał jest przetrzymywany jako więzień w Pradze; prosi

się też nas, abyśmy uznali za godne wstawić się u Waszego Cesarskiego Majestatu za uwolnieniem go, jest [bowiem] naszym poddanym.

Chociaż winniśmy przecież opiekę wszystkim naszym poddanym, o ileż słuszniej należy się nasza interwencja temu, który [nie tylko] jest poddanym naszego majestatu, lecz spełniając naszą służbę, został uwięziony. Dlatego też miłościwie prosimy Wasz Cesarski Majestat za człowiekiem wolnym, szlachcicem w naszej służbie, który – o ile nam wiadomo – nie jest winien żadnego przestępstwa; i dlatego też domagamy się, aby go zwolniono i oddano pod naszą pieczę, gdyż bardzo sobie cenimy jego służby i zamierzamy się nim posłużyć przy zaciągu wojsk.

Może ktoś zapytać, jakim prawem wnosimy o coś takiego i czy to jest słuszne. Będzie więc przedmiotem naszej troski, aby każdy otrzymał od niego [należne] zadośćuczynienie, i nie chcemy wątpić – zarówno na podstawie jego prawości, jak i naszej wzajemnej życzliwości – że nie będzie to z najmniejszą szkodą dla Waszego Świętego Cesarskiego Majestatu, jeśli wspomniany nasz sługa zostanie uwolniony. A na koniec pragniemy życzyć Waszemu Świętemu Majestatowi pomyślności i szczęścia.

Pewnym problemem jest datowanie tego listu na rok 1598 przez autorów katalogu Biblioteki Kórnickiej. Ponieważ w zachowanych obszernych aktach procesowych z 1599 r. nie ma żadnej wzmianki o wcześniejszym pobycie Sędziwoja w więzieniu (a jego oskarżyciele z pewnością by taki szczegół wykorzystali), można przyjąć, że należy go datować na rok później. Z drugiej jednak strony w elegii na śmierć żony Sędziwoja, Weroniki Stieber, która zmarła 23 października 1599 r., Jan Chorinnus tytułuje go *Regis Poloniae Secretarium*. Można by zatem przypuszczać, że zgodnie z prośbą Zygmunta zwolniony Sędziwój pojechał do Krakowa, gdzie został w tym samym roku sekretarzem królewskim. Problem stanowi jedynie fakt, iż elegia owa została wydrukowana dopiero w 1604 r., a więc tytułatura Sędziwoja mogła być wówczas dodana. Przypuszczenie takie potwierdza wydany przez Zygmunta i wniesiony do Metryki Koronnej dyplom odmienienia herbu Sędziwoja, datowany 8 marca 1600 r., gdzie tytuł ten jeszcze się nie pojawia¹³. Istotną wskazówką jest jednak wzmianka Zygmunta III, że zamierza wykorzystać Sędziwoja przy zaciągu wojsk. Chodzi tu niewątpliwie o kwestię Mołdawii, która jeszcze od czasów Stefana Batorego nie była uregulowana. Król istotnie zamierzał przeprowadzić zaciąg wojska, co było rozpatrywane na sejmie w 1600 r. – a zatem powyższy list należy datować na lipiec 1599 r.

Proces z rodziną Korálka zakończył się oddaleniem większości zarzutów i ugodą, zgodnie z którą Sędziwój miał spłacić resztę długu zaciągniętego u Ludvika Korálka – 2000 kóp miśnieńskich – jego rodzinie (dwóm siostrze i szwagrowi, opiekunowi córki Zuzanny, Václavovi Trejtlarovi z Košvic). Sędziwój obiecał w ciągu dwóch miesięcy spłacić całą sumę z pożyczki od przyjaciół mieszkających 65 mil od Pragi – i został zwolniony. Owym przyjacielem – jak wynika z późniejszych relacji – był Jan Zbyněk Zajíc z Hasenburka.

¹³ Odpis tekstu tego ważnego dokumentu, nie znanego wcześniejszym biografom, udostępnił łaskawie dr Jerzy Michta.

W sierpniu tegoż roku Sędziwój miał jeszcze jedną sprawę w sądzie, ale ta zakończyła się polubownie i nie był wówczas aresztowany. A więc najpewniej pod koniec roku (może po śmierci żony) wyjechał do Polski, gdzie uzyskał od króla wspomniane nadanie odmienienia herbu. Następnie został ponownie wysłany do Pragi, już z misją dyplomatyczną, która – zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią – związana była ze sprawą Mołdawii. Fragment listu Zygmunta III do Rudolfa II w tej sprawie, datowanego w Warszawie dnia 13 czerwca 1600 r., którego odpis znajdował się w zapiskach Tadeusza Czackiego w Krakowie, a oryginał w Bibliotece Paryskiej, opublikował Ambroży Grabowski:

Posyłam Michała Sędziwoja, dla porozumienia się w interesach mołdawskich. Prowincya ta zawsze była pod opieką naszą. Jeremiasz Hospodar był spokojny: w tem wtargnął Michał, straż jego poraził i do Chocimia dotarł. Nie możemy na to być spokojni¹⁴.

Można zatem przyjąć, że latem 1600 r. Sędziwój wrócił do Pragi dla załatwienia spraw wagi państwowej, ale potem znów wrócił do Polski. Kwestia zwrotu pożyczki od Korálka nie została jeszcze ostatecznie załatwiona, bowiem Jan Zbyněk Zajíc z Hasenburka w roku 1602 pisał w tej sprawie zapewne do króla Zygmunta. Ambroży Grabowski wspomina o takim liście „Joannis Zbignei Baronis ab Hasenburg, de pecunia Michaeli Sendivogio mutuo data”¹⁵, ale nie podaje żadnych bliższych informacji. Można się jedynie domyślać, że albo domagał się ich zwrotu od Sędziwoja, albo też ponaglał go, by spłacił zaległą resztę Václavovi Trejtlarovi. W tym samym czasie najpewniej i w tej sprawie pisał do króla Zygmunta również cesarz Rudolf II, a drugi z prezentowanych tu listów jest nań odpowiedzią. Oto tekst oryginału i tłumaczenie:

Rodolpho Imperatori Romanorum Sigismundus tertius Poloniae Rex

Serenissime et excellentissime Princeps Grata nobis accidit Majestatis vestrae benignae voluntatis in generosi Michaelis Sendivogii servitoris nostri rem promovenda[m?] per secretarium nostrum Generosum iam pridem facta significatis.

Cum aut[em] idem servitor noster ne hec ipse obsequia nostra quibus detinetur ob varias horum temporum difficultat[es] inprimis malu pestiferæ contagionis quæ pleaque loca qua transeundum ipsi esset infectari intelligimus. Pragæ ad prosequendas actiones suas adesse possit Denuo maiorem in modum a Majestate vestra petimus velit legitime Sendivogii absentiae instantione habitæ ius quorum officio Majestas Vestra commissione[m?] ipsius cum cognitio ac iudicium incumbit et emendare ut cogn[oscere(t?)] aliquamdiu adhuc suspensa in ulterius commodissime tempus differatur referaturque quod ut perpetuæ Majesta[ti]s vestra[e] benignitati[s] æquitatisque studio inprimis conveniens erit. ita etiam nobis gratissimum futurum Majestati vestrae omnia fausta a Domino Christo optamus.

¹⁴ A. Grabowski, *Skarbniczka naszej archeologii*, Lipsk 1854, repr. Warszawa 1985, s. 198.

¹⁵ Tamże.

Do cesarza Rudolfa Zygmunta III król Polski

Najjaśniejszy i najdostojniejszy Książę! Wdzięczni jesteśmy za życzliwą wolę Waszego Majestatu dla poparcia sprawy Urodzonego Michała Sędziwoja, naszego sługi, [o czym] już wcześniej Urodzony nasz sekretarz nas powiadomił.

Jak się więc dowiadujemy, ten nasz sługa – zobowiązany posłuszeństwem wobec nas – z powodu rozmaitych trudności tych czasów, zwłaszcza z obawy przed śmiertelnością zarazą, która dotknęła wiele miejsc, przez które musiałby on przechodzić, nie mógł przybyć do Pragi, by osobiście dokonać swych czynności prawnych. Ponownie zatem i jeszcze usilniej prosimy Wasz Majestat, aby zechciał potraktować nieobecność Sędziwoja za usprawiedliwioną w instancjach prawnych, którym z urzędu Wasz Majestat przekazał sprawę dla rozpoznania, osądzenia i naprawienia [krzywdy]. [Prosimy,] aby podobnie jak do tej pory już na czas jakiś [sprawę] zawiesił, na dalszy jak najdogodniejszy dla siebie czas raczył ją odłożyć i [później do niej] powrócił, aż nadejdzie – staraniem nieustającej życzliwości i sprawiedliwości Waszego Majestatu – szczególnie dogodny [dla Was] dzień. Za to też będziemy niezmiernie wdzięczni Waszemu Majestatowi, [i] życzymy wszelkich łask od Chrystusa Pana.

Datacja tego listu na 1603 r. może być częściowo potwierdzona przez wzmiankę o panującej zarazie. Co prawda dżuma i inne plagi atakowały wówczas praktycznie co roku, ale apogeum nastąpiło w tym okresie w latach 1601-1602, połączone ze straszliwym głodem w całej Europie Środkowej, a zatem istotnie podróżowanie było niebezpieczne¹⁶.

Już w sierpniu tegoż roku 1603, w poniedziałek po święcie Wniebowstąpienia Najświętszej Panny Marii, Sędziwój był znów w Pradze i wręczył Václavovi Trejtlarovi z Košvic 1500 kóp, co zostało potwierdzone w księgach sądu miejskiego. Ostatecznie zakończyło to proces z jego udziałem, choć rodzina Ludvika Korálka spierała się później o podział owej kwoty między sobą.

Oba listy potwierdzają zatem i uzupełniają dotychczasowe ustalenia dotyczące tego okresu życia Michała Sędziwoja. Nie wnoszą one co prawda nowych istotnych faktów, ale będą niewątpliwie ważne w szerszej analizie jego stosunków z królem Zygmuntem III i cesarzem Rudolfem II. Już za życia Sędziwoja krążyło o nim wiele legend, które z czasem nabierały cech prawdopodobieństwa i często trudno dziś odzielić prawdę od fikcji. Stąd też każde wiarygodne źródło – a takimi są powyższe listy – jest niezwykle cenne dla badań nad jego biografią¹⁷.

¹⁶ A. Karpiński, *W walce z niewidzialnym wrogiem. Epidemie chorób zakaźnych w Rzeczypospolitej w XVI–XVII wieku i ich następstwa demograficzne*, Warszawa 2000, s. 70 i zestawienie tabelaryczne s. 314; S. Hoszowski, *Klęski elementarne w Polsce w latach 1587-1648 [w:] Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane R. Godeckiemu*, red. Z. Budkowa, Warszawa 1960, s. 453-465, zestawienie tabelaryczne.

¹⁷ Artykuł powstał w ramach projektu 2 H01G 031 23 finansowanego przez Komitet Badań Naukowych w latach 2002-2005.